

Księga Izajasza

Rozdział 15

1. Wyrok na Moab; o tak, w nocy spustoszone, Ar-Moab zginęło! O tak, w nocy spustoszone, Kir-Moab zginęło! **2.** Córa Dibonu wstąpiła na wyżyny, by płakać; nad Nebo i nad Medebą Moab lamentuje. Ostrzyżona każda jego głowa, każda broda zgolona. **3.** Na jego ulicach przywdziewają wory, na jego dachach i na placach wszyscy lamentują, we łzach się rozpływają. **4.** Cheszbón i Eleale krzyczą, aż do Jahas słyszać ich głos. Dlatego drżą nerki Moabu, złąkła się jego dusza. **5.** Moje serce nad Moabem jęczy, jego uchodźcy idą aż do Soar Eglat Szelisizija. O tak, drogą pod górę do Luchit z płaczem wstępują! O tak, na drodze do Choronaim podnoszą krzyk rozpacz! **6.** Zaiste, obszar wód Nimrim stanie się pustkowiem, bo trawa wyschła, zniknęła murawa, zabrakło zieleni. **7.** Dlatego robią zapasy, a swe zasoby przenoszą za Potok Wierzbowy. **8.** Zaprawdę, krzyk obiega granice Moabu, aż do Eglaim brzmi jego biadanie, w Beer-Elim jego zawodzenie. **9.** Doprawdy, wody Dimonu są pełne krwi, bo zsyłam na Dimon dodatkowe klęski: lwa na ocalonych z Moabu i na pozostałych w kraju.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.

Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.

Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.